

Nie wiedzieliście o tym? Naprawdę? No dobrze, może nie wszyscy, bo po pierwsze panowie ?u góry? zawsze znajdą wymówkę i mnóstwo dowodów na to, że jednak kryminalistami nie są, nawet jeśli bezczelnie przy tym łamią prawo tuż pod naszymi nosami, po drugie są tacy, których ?tknąć? w żaden sposób nie można, choćby każdy wiedział, że brakuje paragrafu w Kodeksie Karnym, którego by nie złamali. Czy jednak zdajecie sobie sprawę z faktu, że można być kryminalistą, mając po prostu dobre serce, współczując innym i ? o zgrozo! - pomagając?

Można, można, jednak można... Nie tak dawno my, szary ludzie, uczciwi podatnicy, rozliczaliśmy się z fiskusem i mieliśmy możliwość odprowadzenia jednego procenta od naszego podatku na jakiś szlachetny cel. Przy okazji ? cóż za wspaniałomyślność naszej władzy ustawodawczej ? całą jedną setną pieniędzy należnych państwu możemy oddać gdzie indziej... Jakże wspaniale i szlachetnie, nieprawdaż? Ludzcy panowie, nie ma co kryć...

I przy okazji właśnie odprowadzania tego jednego procenta większość z Was na pewno zetknęła się z praktyką dość powszechną, a mianowicie z rozsyłaniem przez ludzi prośby o przekazanie tego ułamka podatku na konkretny cel, konkretną osobę, ściśle określoną pomoc. W formie maili, próśb bezpośrednich, postów na forach internetowych czy zwyczajnie wpisów na blogach prowadzonych przez osoby ściśle zainteresowane. Być może właśnie zachęceni lekturą wzruszającej historii, przez sympatię dla określonych osób, prośbę znajomego ? nie tylko zdecydowaliście o przekazaniu swojej części podatku na konkretny cel, ale i postanowiliście zachęcać w rozmaity sposób do tego również osoby z Waszego otoczenia? Nie mylę się prawda? Takie praktyki wszak są dość powszechne i dzięki temu naprawdę można znaleźć wiele życzliwych osób, które wspomogą szlachetne cele, a internet jest tak szerokim medium nośnym, że aż grzech z niego nie skorzystać.

Stop! Czy wiecie, że takie postępowanie czyni z Was kryminalistów? Umieszczenie informacji na blogach, forach, facebooku, propagowanie idei przekazania jednego procenta podatku, stanowi złamanie prawa. Naszego, polskiego, obowiązującego prawa. Czy wiecie, że może być wszczęte przeciwko Wam postępowanie? Nie wierzycie? Naprawdę? Wydaje się to być paranoją, czyż nie? A jednak to prawda... Okazuje się bowiem, że działając w ten sposób łamiemy obowiązującą do dnia dzisiejszego ustawę o zbiórkach publicznych z ? UWAGA, UWAGA!!! - 1933 roku, podpisana przez dawno świętej pamięci prezydenta Mościckiego!!!

Nie będę się zagłębiał tutaj w treść ustawy, zainteresowanych odsyłam pod **TEN LINK** , gdzie temat jest poruszany w mało delikatnych słowach, ale jak najbardziej słusznie. Okazuje się bowiem, że komuś wybitnie przeszkadzało to, że internauci pomagają sobie wzajemnie, wykazując dobrą wolę, chęć pomocy i zbiórki pieniędzy na szlachetne cele. Kogoś to tak mocno zabolało, dźgnęło, trudno powiedzieć, czy w ego, czy w portfel, czy jeszcze inną część mało inteligentnej egzystencji, że złożył oficjalne doniesienie o łamaniu prawa poprzez wyżej opisane postępowanie. I, co warto zaznaczyć, doniesienie owo jest anonimowe!

I tutaj ciekawostka ? generalnie, jeśli chodzi o anonimy, są one zwyczajowo wyrzucane do śmieci. Ciekawość zatem wielka, czemu w tym konkretnym przypadku został on rozpatrzony, a przeciwko osobom łamiącym przestarzałą i nie dostającą do naszych czasów ustawę wszczęto postępowania wyjaśniające? Komu to przeszkadza i kto ma w tym interes? Ograniczyć pomoc dla niepełnosprawnych, których i tak państwo oficjalnie olewa, ignoruje i dobija na każdym kroku? Zablokować możliwość pozyskiwania pieniędzy na rehabilitację, sprzęt, turnusy, godziwe życie, przy jednoczesnym praktycznie zerowym wsparciu finansowym ze strony państwa? To już nawet nie świństwo, nie chamstwo, lecz zwyczajne, zimne skurwysyństwo!

Rafał ?Zadra? Wieliczko
P.S. Zachęcam też do zapoznania się i udostępniania listu otwartego do Ministra Spraw Wewnętrznych napisanego w tej sprawie właśnie przez jedną z blogerek, babcię autystycznego Kubusia.
List znajdziecie **TUTAJ** .